

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Piotr Żywicki
Sędziowie:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.) SSO Irena Śmietana
Protokolant	sekr.sądowy Aneta Zembrzaska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Mirosławy Mazurek

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2015r.,

sprawy M. K. (1)

oskarżonego z art. 177 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Braniewie

z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. akt II K 826/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie przed sądem II instancji, przy czym zwalnia go od ponoszenia opłaty.

Sygn. akt VI Ka 132/15

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Braniewie wyrokiem z dnia 27.11.2014r. w sprawie II K 826/13 uznał oskarżonego M. K. (1) za winnego tego, że w dniu 29 kwietnia 2013 roku na drodze krajowej numer (...) przed (...) w G., woj. (...) (...) naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, spowodował nieumyślnie wypadek, w którym V. S. doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości podudzia prawego oraz stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu i raną tłuczoną, skutkujących naruszeniem prawidłowych czynności kończyny dolnej prawej i ośrodkowego układu nerwowego na okres około pięciu miesięcy, w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i poruszając się lewym pasem ruchu dla określonych pojazdów uprawnionych, nie zachował wymaganej ostrożności podczas omijania kolumny pojazdów samochodowych oczekujących na środkowym pasie ruchu na odprawę graniczną i osób przebywających na drodze, poprzez niedostosowanie prędkości kierowanego

przez siebie pojazdu do panujących warunków drogowych i nienależyte obserwowanie drogi, przez co potrącił przebywającego w tym czasie na jezdni V. S., po czym zbiegł z miejsca zdarzenia, to jest popełnienia czynu, kwalifikowanego z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k i za to na podstawie art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności; warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 lata; orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat oraz nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego V. S. w wysokości 10.000 zł. Ponadto wyrokiem tym rozstrzygnął o kosztach udziału pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, śladach zabezpieczonych w sprawie oraz o zwolnieniu oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który w/w wyrok zaskarżył w całości i wyrokowi temu zarzucił :

1.obrazę przepisów postępowania, mająca wpływ na treść orzeczenia, polegającą na naruszeniu:

-art. 193§ 1 k.p.k. w zw. art. 201 k.p.k. poprzez zaniechanie zasięgnięcia kolejnej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych oraz orzekanie na podstawie niejasnych, niepełnych i wzajemnie sprzecznych opinii wydanych w sprawie,

-art. 193 k.p.k. poprzez dowolne wnioskowanie Sądu o przyczynach i przebiegu wypadku, stopniu przyczynienia się do jego zaistnienia pomimo braku wiadomości i wiedzy socjalnej,

-art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku z pominięciem obligatoryjnych elementów treściowych, w zakresie opisu czynu przypisanego i ustalonego stanu faktycznego;

-art. 366 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy,

-art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. poprzez niedokładne określenie czynu przypisanego oskarżonemu;

-art. 410 k.p.k. poprzez brak ustaleń w przedmiocie istnienia i wysokości szkody wyrządzonej przestępstwem w dacie orzekania, pominięcie okoliczności pokrycia szkody przez ubezpieczyciela z ubezpieczenia OC samochodu oskarżonego,

-art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, które ocenione zostały w sposób dowolny, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także w sposób wykraczający poza doświadczenie życiowe i wiedzę Sądu, co do przyczyn wypadku, stopnia przyczynienia się pokrzywdzonego do jego zaistnienia, istnienia i wysokości szkody wyrządzonej przestępstwem;

-art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzyganie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;

-art. 4 k.p.k. poprzez brak obiektywizmu Sądu, w zakresie prowadzonego postępowania dowodowego, wyrokowania z pominięciem okoliczności łagodzących;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść orzeczenia, poprzez:

-pominięcie przez Sąd rezygnacji oskarżonego z wjazdu na przejście graniczne i zamiaru zawrócenia pojazdu w miejscu do tego wyznaczonym;

-nieprawidłowe i dowolne ustalenie, iż oskarżony poruszał się z prędkością przekraczającą 40 km/h;

-pominięcie pory dnia i warunków atmosferycznych panujących w momencie zdarzenia, ciemnego ubioru i pozycji pokrzywdzonego na pasie ruchu, którym poruszał się oskarżony,

-nieprawidłowe ustalenie, że oskarżony celowo oddalił się z miejsca zdarzenia celem uniknięcia odpowiedzialności karnej;

- brak określenia wartości prędkości bezpiecznej;
- ustalenie wyłącznej winy oskarżonego w zaistnieniu zdarzenia;
- ustalenie, iż zachowanie pokrzywdzonego nie miało wpływu na zaistnienie zdarzenia;
- pominięcie przechodzenia przez pokrzywdzonego przez pas ruchu tyłem do pojazdu oskarżonego,
- ustalenie, iż pokrzywdzony znajdował się w polu widzenia oskarżonego;
- brak ustaleń w zakresie istnienia szkody poniesionej przez pokrzywdzonego;
- brak ustaleń w zakresie pokrycia szkody przez ubezpieczyciela oskarżonego z tytułu ubezpieczenia OC;
- nieprawidłowe ustalenie wysokości odszkodowania w postaci nawiązki;
- pominięcie przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistnienia wypadku w równym stopniu co oskarżony.

Zgłaszając w/w zarzuty skarżący ten wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Ponadto z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia powyższych wniosków, zarzucił rażąco niewspółmierność kary i wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie kary 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W ocenie sądu II instancji wniesiona apelacja obrońcy oskarżonego, a także argumenty podniesione w tej apelacji dla wykazania zasadności podniesionych zarzutów oraz wniosków końcowych, nie zasługiwały na ich uwzględnienie .

Odnośnie podnoszonego przez obrońcę oskarżonego zarzutu błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, to należy zaznaczyć, że dla skuteczności podniesienia w apelacji takiego zarzutu niezbędnym jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Tymczasem podnosząc zarzut z art. 438 pkt. 3 kpk obrońca oskarżonego odwołał się w części tylko do pewnych przypuszczeń, które nie wynikały z zebranych dowodów. Wskazał bowiem, że sąd I instancji nie uwzględnił tego, że oskarżony rezygnował z wjazdu na przejście graniczne i miał zamiar zawrócić pojazd w miejscu do tego wyznaczonym, przy czym powołał się tu na wymowę relacji funkcjonariuszy Straży Granicznej i biegłego R. B. (1), z których wynika, że pas po którym poruszał się oskarżony mógł być tak wykorzystany. Skarżący jednocześnie nie zauważył, że żaden dowód nie wskazuje na to, by M. K. (1) chciał właśnie - jadąc tym pasem, na którym doszło do zdarzenia - wykorzystać go do zawrócenia pojazdu. Z opinii pisemnej biegłego T. K. (1) wynika, że M. K. (1) zajął lewy pas ruchu, po nim kontynuował jazdę w kierunku przejścia, ale nie wiadomo co spowodowało takie jego zachowanie. Również biegły R. B. (1) wskazuje na brak danych w aktach sprawy co do celu podróży oskarżonego i przyczyn jazdy lewym pasem. Sam zaś oskarżony w swoich wyjaśnieniach wskazywał na to, że nie wie jak przebiegało zdarzenie, nie pamięta tego co się z nim działo w okresie od wyjazdu z domu do odnalezienia go na działkach przez rodzinę. Z pewnością więc przy braku dowodu, który wskazywałby, z jakim zamiarem wjechał oskarżony na pas, na którym doszło do potrącenia pieszego, to nie można zasadnie stawiać sądowi I instancji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych co do pominięcia takiej okoliczności jak wskazana przez obrońcę, a która mogła być tylko oparta na domniemaniach. Ponadto sam autor apelacji wskazuje, że w jego ocenie, brak takiego ustalenia stanowi błąd mający wpływ na treść orzeczenia, przy czym nie wskazuje nawet, jaki faktycznie wpływ pominięcie takiej okoliczności miałoby na treść zaskarżonego wyroku.

Nie można też zgodzić się ze skarżącym, by sąd orzekający ustalił wyłączną winę oskarżonego i pominął przyczynienie się pokrzywdzonego. Lektura pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje bowiem wyraźnie, że sąd I instancji dopatrył się, iż zachowanie pokrzywdzonego, przebywającego na jezdni (przy czym i w opisie czynu przypisanego wskazano, że pokrzywdzony znajdował się na jezdni), też stanowiło naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wyraźnie zaakcentowano takie stanowisko na stronie 7 i 8 pisemnego uzasadnienia, a także na str.5, akceptując takie ustalenie wynikające z osobowych źródeł dowodowych i opinii biegłych. Stąd i taki zarzut się nie potwierdził. Ponadto opis czynu przypisanego a dot. przestępstwa z art. 177 kk nie musi zawierać kwestii dot. przyczynienia się pokrzywdzonego, gdyż znaczenie zasadnicze ma użycie takich określeń opisujących zachowanie sprawcze, które jednoznacznie wypełniają treść elementów składających się na ustawową postać tego czynu przestępnego. Ponadto z pewnością brak wskazania dokładnej godziny wypadku nie może być utożsamiane z przywołaną przez skarżącego obrazą art. 413 kpk. Wręcz w orzecznictwie przyjmuje się, że nie należy włączać do opisu czynu przypisanego faktów i okoliczności, które nie należą do istoty czynu, gdy są one obojętne z punktu widzenia kwalifikacji prawnej, a także ocen i sformułowań o drugorzędnym znaczeniu, których miejsce jest w uzasadnieniu wyroku - nawet jeśli mają znaczenie dla zastosowania wobec oskarżonego takich czy innych instytucji prawa materialnego (patrz: post. SN z 18.2.2009 r., IV KK 303/08, Biul. PK 2009, Nr 3, poz. 79; wyr. SA w Krakowie z 28.1.1993 r., II AKr 267/92, KZS 1993, Nr 3, poz. 27).

Nie można zaś zgodzić się z autorem apelacji by opis czynu przypisanego nie zawierał z jaką prędkością poruszał się oskarżony, skoro użyto określenia, że była to prędkość niedostosowana do warunków drogowych, a w uzasadnieniu wyroku wskazano co przemawiało za taką oceną tej prędkości. Stąd jako chybiony należy też ocenić dot. tych kwestii zarzut obrazy przepisów, w tym art. 413§2 pkt. 1 kpk.

Należy też w tym miejscu wskazać autorowi apelacji, że nie jest tak by z opinii obu biegłych wynikało bezspornie wynikało, że i oskarżony i pokrzywdzony przyczynili się do zaistnienia wypadku w jednakowym stopniu. Opiniujący, w opiniach pisemnych i ustnych, wskazywali na wpływ zachowania pokrzywdzonego przebywającego na środku pasa na przebieg wypadku, przy czym różnie oceniali to czy obaj uczestnicy wypadku przyczynili się do jego zaistnienia w równym stopniu, czy też, że bezpośrednią przyczyną było zachowanie oskarżonego, przy przyczynieniu się pokrzywdzonego. Z pewnością zaś tego, że wybrano wersję o przyczynieniu się pokrzywdzonego, nie można utożsamiać z zupełnym pominięciem ustaleń wynikających z opinii biegłych. Należy tu nawiązać do zastrzeżeń zawartych w apelacji co do ustaleń dokonanych przez sąd I instancji w pewnym oderwaniu od opinii biegłych i w sytuacji, gdy opinie biegłych były rozbieżne co do pewnych okoliczności, a zaniechano zasięgnięcia kolejnej opinii biegłego. Trzeba bowiem zaznaczyć, że w niniejszej sprawie i tak wszelkie opinie miałyby charakter bardzo teoretyczny, gdyż oskarżony nie hamował, nadto na nawierzchni jezdni nie ujawniono żadnych śladów umożliwiających określenie toru jazdy, czy dokładne miejsce potrącenia pieszego. Biegli dotychczas opiniujący w sprawie wykonali więc symulacje komputerowe przebiegu wypadku, dokonali też obliczeń, uzyskując dość rozbieżne wyniki w odniesieniu np. do prędkości z jaką poruszał się pojazd kierowany przez oskarżonego przed zdarzeniem. Przy czym obaj przyjęli, że przed wypadkiem poruszał się on z prędkością ponad dopuszczalne 40 km/h, natomiast biegły R. B. w opinii ustnej wskazał, że prędkość samochodu, ale już w czasie potrącenia mogła wynosić 38 km/h, w sytuacji gdy biegły ten założył, że potrącenie miało miejsce na początku fazy pełnego hamowania. Jednak to ostatnie założenie biegły ten oparł o – jak to określił w opinii pisemnej- „wspólny element, oparty na zgodnym opisie świadków”, przy czym jednak analiza relacji świadków wcale nie wskazuje na to by potrącenie miało miejsce na początku fazy pełnego hamowania (M. B.- „hamował dopiero po potrąceniu”, P. W.- „nie słyszał pisku opon hamowania”, K. P. (1) „ kierujący, który go potrącił nie hamował; kiedy ten mężczyzna został potrącony to nie słyszałem pisku blokowanych opon”, R. S. (1)- „samochód nie hamował”, a S. B. tylko zasugerował, że „do momentu zderzenia się z pieszym jechał z taką sama prędkością, a kiedy pieszy został uderzony, to mi się wydaje jakby ten kierujący chciał hamować”), brak też śladów hamowania na szkicach miejsca zdarzenia sporządzonych na potrzeby sprawy, w protokole oględzin miejsca zdarzenia czy w dokumentacji fotograficznej z miejsca zdarzenia, a sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach powołał się na niepamięć przebiegu zdarzenia, czyli w sposób oczywisty nie wskazywał prędkością z jaką poruszał się przed wypadkiem. Skoro więc brak było wystarczających zabezpieczonych danych by biegli mogli dokonać bardziej katerycznych ustaleń, przy czym z opinii ich wynikało, że przed wypadkiem pojazd kierowany przez oskarżonego poruszał się z prędkością przekraczającą

dopuszczalne 40 km/h, a biegły R. B. dopuszczał wariant o prędkości 38 km/h, ale już w chwili potrącenia (i oparty na założeniu o hamowaniu pojazdu co jednak nie zostało potwierdzone relacjami świadków), to sąd I instancji był jednak uprawniony do dokonania ustalenia, że oskarżony poruszał się z prędkością nieznacznie przekraczającą dozwolone 40 km/h. w tym miejscu należy też stwierdzić, że brak wyjaśnień samego oskarżonego opisujących przebieg wypadku oraz dokładnych śladów, w tym w szczególności śladów hamowania i tak, nawet w przypadku wywołania kolejnej opinii innego biegłego, mógłby tylko prowadzić do teoretycznych obliczeń czy symulacji przebiegu wypadku. Stąd dysponując zeznaniami świadków, oceniając też przebieg zdarzenia przez nich opisany w świetle zasad doświadczenia życiowego, przy posilkowaniu się już uzyskanymi opiniami biegłych, to sąd I instancji mógł uznać taki materiał dowodowy za jedyny możliwy do uzyskania (gdyż nawet postulowany przez biegłego eksperyment procesowy w sytuacji braku wyjaśnień oskarżonego i braku ustalonych śladów nie przyniósłby kategoriycznych danych, na których biegliby mogli oprzeć swoje obliczenia i wnioski) i w oparciu o niego dokonać oceny zachowania oskarżonego w konfrontacji z postawionym mu zarzutem. Dlatego też w świetle tych rozważań nie można było uwzględnić zarzutów postawionych ustaleniom sądu I instancji w tym zakresie, a także nie można przyznać autorowi apelacji racji by doszło do obrazy art. 193 kpk i art. 201 kpk. Należy tu powołać się na pogląd, że z treści art. 201 kpk, w przypadku istnienia sprzeczności pomiędzy opiniami złożonym w sprawie, nie wynika wniosek, że sąd ma obowiązek mnożenia opinii biegłych albo przychylić się do opinii, która uzyskała arytmetyczną niejako większość, bowiem może samodzielnie dokonać wyboru poglądu biegłego, który go przekonał, pod warunkiem, że wybór ten odpowiednio i rzetelnie uzasadni (wyr. SA w Krakowie z 2.12.1998 r., II AKa 209/98, KZS 1998, Nr 12, poz. 36). Skoro zaś sąd I instancji wskazał w pisemnym uzasadnieniu powody dla których zaakceptował tylko pewne wnioski z opinii biegłych, powołał się na wymowę dowodów w oparciu o które dokonał takiego wyboru, a nadto w sytuacji gdy i tak kolejna opinia miałaby charakter tylko teoretyczny np. co do kwestii prędkości z jaką poruszał się pojazdem oskarżony, to nie można zgodzić się z obrońcą by doszło do wskazanego w apelacji naruszenia przepisów art. 193 kpk i art. 201 kpk. Ponadto nie można w niniejszej sprawie mówić o naruszeniu art.193 kpk w sytuacji, gdy opiniami biegłych starano się ustalić pewne okoliczności sprawy, biegłych prawidłowo powołano uzyskując ich opinie pisemne i ustne, lecz niedostatki danych, które biegli mogliby wykorzystać dla ustalenia tych okoliczności, spowodowały, że ich wiedza nie mogła być w pełni wykorzystana dla wyprowadzenia, w tych opiniach, kategoriycznych wniosków co do pewnych okoliczności o które pytał organ zlecający opinie.

Należy tu też przypomnieć, że to sąd jest najwyższym biegłym i w oparciu o całokształt materiału dowodowego, przy wykorzystaniu przecież pewnych wniosków i poglądów zawartych w opiniach biegłych, dokonał ustaleń stanu faktycznego, które następnie logicznie uzasadnił.

W tym miejscu należy zaznaczyć, odnosząc się do kolejnych zarzutów z apelacji, że i biegły R. B. w opinii ustnej i biegły T. K. w opinii pisemnej zgodnie stwierdzili, że ciemny ubiór pokrzywdzonego, a nawet to gdyby poruszał się on tyłem do nadjeżdżającego pojazdu (przy czym większość naocznych świadków wskazywała, że pokrzywdzony w momencie potrącenia stał na pasie ruchu), to nie miało wpływu na możliwości jego dostrzeżenia przez oskarżonego. Biegły T. K. wskazał też, że warunki drogowe, atmosferyczne, pora dnia i ukształtowanie drogi nie miały wpływu na zaistnienie wypadku drogowego. Skoro biegli wypowiedzieli się w tym zakresie, to nie można twierdzić – jak to czyni skarżący- że potrzebny jest co do zweryfikowania tej okoliczności eksperyment procesowy. Ponadto wymowa zeznań świadków-naocznych obserwatorów wypadku (K. P., R. S.), wskazuje, że nie było tak by to pokrzywdzony wtargnął nagle na pas ruchu którym poruszał się oskarżony, a więc w świetle takich dowodów nie można kwestionować okoliczności, że pokrzywdzony znajdował się w polu widzenia oskarżonego. Z pewnością z zeznań R. S. nie można też wywodzić – sugerowanej przez obrońcę okoliczności- iż R. S. przechodził przez pas ruchu i zasłonił sylwetkę pokrzywdzonego (przyjęcie takiego wniosku jest też nielogiczne, skoro samochód uderzył w V.S., a nie rzekomo zasłaniającego go R. S.). Stąd i zarzuty oparte na pominięciu przez sąd orzekający tych okoliczności, uznanych przecież w sposób spójny przez biegłych za niemające związku z przebiegiem zdarzenia, a także nie popartych zeznaniami świadków, nie mogły być uwzględnione.

Nieuzasadniony jest też zarzut dot. nieprawidłowego ustalenia o zbiegnięciu oskarżonego z miejsca zdarzenia. Dla dokonania ustalenia w tym zakresie podstawowe znaczenie ma, nie relacja oskarżonego (który z oczywistych względów

będzie konstruował linię obrony), tylko treść opinii biegłych psychiatrów. Bowiem w świetle bezspornej okoliczności, że oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia, to należało ustalić czy faktycznie dokonał tego będąc w stanie szoku. W świetle uzyskanych w sprawie opinii biegłych psychiatrów, pisemnej i ustnej, to należy przyjąć, że M. K. doświadczył reakcji lękowej i stresu (co jest uzasadnione udziałem w zdarzeniu w trakcie którego pojazdem potrafił człowieka), ale nie znalazł się w warunkach szoku. Biegli wskazywali tu, że na miejscu wypadku oskarżony zachował się adekwatnie, o czym świadczy to, że wystawił trójkąt ostrzegawczy. Następnie po wypadku odnalazł się na swojej działce, czyli dotarł do miejsca mu znanego, a więc jego działanie było zborne. Po zatrzymaniu badający go lekarz nie stwierdził braku kontaktu z oskarżonym, M. K. podał mu, że jest zdrowy i nic mu nie dolega. A wszystkie te okoliczności – uwypuklone przez biegłych psychiatrów- wskazują, że nie było tak, by oskarżony po wypadku znalazł się w stanie psychicznym uniemożliwiającym mu racjonalne zachowanie. Wskazanego zaś przez biegłych uzasadnienia wniosku o braku szoku u oskarżonego nie mogą podważyć zeznania członków rodziny M. K. dot. odnalezienia oskarżonego, czy też wyjaśnienia samego oskarżonego o niepamięci. Biegli ci ocenili bowiem nie tylko te ostatnie dowody, ale wszystkie aspekty wynikające z akt sprawy, a związane z przedmiotem w zakresie którego opiniowali. Stąd nie było podstaw do zakwestionowania ustalenia sądu co do tego, że oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia.

Autor apelacji wskazał też, że sąd nie ustalił prawidłowo wysokości szkody, pominął przyczynienie się pokrzywdzonego i to że ubezpieczyciel pokrył szkodę z ubezpieczenia OC samochodu oskarżonego, co doprowadziło do nieprawidłowego ustalenia odszkodowania w postaci nawiazki. Na wstępie rozważań w zakresie tych zarzutów należy dobitnie podkreślić, że sąd I instancji orzekł nawiazkę w wysokości 10.000zł, wskazując w pisemnym uzasadnieniu wyroku, że ma stanowić ona zadośćuczynienie za długotrwały uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego i doznana krzywda. Sąd I instancji uzasadnił to rozstrzygnięcie okolicznościami wynikającymi z dokumentacji medycznej z leczenia pokrzywdzonego, opinii biegłego lekarza, zeznań pokrzywdzonego i jego żony, przy czym zaznaczył, że materiał taki był wystarczający do orzeczenia nawiazki tylko w kwocie 10.000zł wobec braku inicjatywy dowodowej w celu wykazania wyższego zadośćuczynienia w żądanej kwocie. Z zebranego więc materiału dowodowego w tym zakresie wynika, że pokrzywdzony w wyniku wypadku doznał dość poważnych obrażeń ciała, że w związku z nimi przebywał bezpośrednio po wypadku w szpitalu, gdzie przebył operacje, zespolenie złamania podudzia gwoździem, chirurgiczne opracowanie głowy, potem poruszał się o kulach, przebywał na zwolnieniu, ponosił koszty zakupu leków, skutkiem wypadku były też zawroty głowy, krwiak na potylicy, zator. Z pewnością zaś wynikające z tego ból u pokrzywdzonego, przedłużające się niedogodności w codziennym funkcjonowaniu czy potrzeba długotrwałego leczenia przemawiają za zadośćuczynieniem w orzeczonej wysokości. Ograniczenie zaś tego rozstrzygnięcia tylko do nawiazki tytułem zadośćuczynienia nie obliguje sądu do ustalenia jaka byłaby wysokość całej szkody po stronie pokrzywdzonego, tym bardziej, że może on dochodzić swoich roszczeń ponad kwotę 10.000zł w postępowaniu cywilnym. Nie ma też wpływu na tak zasądzoną nawiazkę tytułem zadośćuczynienia to, że ubezpieczyciel zapłacił za koszty leczenia pokrzywdzonego. Nie ma bowiem w niniejszej sprawie zastosowana reguła z art. 415§5 kpk, gdyż warunkiem zastosowania klauzuli antykumulacyjnej z art. 415 § 5 zd. 2 kpk jest tożsamość podmiotowo-przedmiotowa roszczenia, o którym prawomocnie rozstrzygnięto w innym postępowaniu albo jest przedmiotem takiego postępowania, z roszczeniem dochodzonym w procesie karnym, np. w trybie art. 46 kk. Brak takiej tożsamości między roszczeniami powoduje brak spełnienia przesłanki stanu rzeczy osądzonej, czy stanu sprawy w toku. W postanowieniu Sądu Najwyższego - Izba Karna z 2014-11-07, IV KK 129/14 wyraźnie wskazano, że „nie jest „innym postępowaniem” w rozumieniu art. 415 § 5 zd. 2 kpk postępowanie likwidacyjne prowadzone przez zakład ubezpieczeń, natomiast ugoda zawarta przed ubezpieczycielem nie wypełnia kryteriów kolejnej przesłanki zastosowania klauzuli antykumulacyjnej, w postaci "prawomocnego orzeczenia o roszczeniu", a w konsekwencji, jako decyzja organu pozasądowego, nie powoduje "stanu rzeczy osądzonej (...) aby mogła znaleźć zastosowanie określona w art. 415 § 5 in fine kpk klauzula antykumulacyjna, musi zaistnieć zarówno podmiotowa, jak i przedmiotowa tożsamość rozstrzygnięcia o roszczeniu. Wskazana tożsamość jest swoistym ograniczeniem klauzuli antykumulacyjnej zawartej w tym przepisie, pozwalającym na jej stosowanie, a więc na wyłączenie możliwości nałożenia obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznana krzywda oraz nawiazki, jedynie w takich sytuacjach, kiedy doszło już do prawomocnego rozstrzygnięcia o roszczeniu bądź w przedmiocie tego roszczenia toczy się postępowanie, ale pomiędzy tymi samymi stronami, to jest - pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym.”. Skoro więc obrońca powołuje się tylko na pokrycie szkody przez zakład ubezpieczeń, pokrzywdzony też podał, że to firma ubezpieczeniowa zapłaciła za jego

leczenie, to nie było podstaw do odstąpienia od orzeczenia nawiązki od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego tytułem zadośćuczynienia w kwocie przyjętej przez Sąd Rejonowy. Dlatego też nie można stwierdzić by autor apelacji wykazał naruszenie przepisów postępowania czy błąd w ustaleniach faktycznych co do kwestii związanych z rozstrzygnięciem z pkt. IV zaskarżonego wyroku.

Skarżący zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego (art. 7 czy 5§2kpk) wskazując, że w jego ocenie sąd orzekający oparł się tylko na wybiórczo przytoczonych fragmentach dowodów, przy czym nie dokonał swobodnej oceny dowodów. Stąd należało też odnieść się do tych zarzutów i ustalić czy rzeczywiście doszło do obrazy przepisów postępowania, błędnego ustalenia faktycznego, z konsekwencjami wskazanymi w środku odwoławczym. Odnośnie zaś podniesionego w apelacji zarzutu obrazy przepisu art. 4 kpk, to należy zaznaczyć, że art. 4 kpk jest klauzulą generalną, której naruszenie może być skutecznie podniesione tylko wówczas, gdy poparte zostanie wskazaniem przepisu spoza części wstępnej kodeksu postępowania karnego, który został naruszony w postępowaniu sądowym. Skoro zaś skarżący tego nie uczynił, to trudno ocenić naruszenie przez sąd orzekający takiej właśnie klauzuli generalnej z art. 4 kpk.

Odnosząc zaś treść apelacji obrońcy oskarżonego, podniesionych w niej zarzutów, a także argumentów zaprezentowanych w uzasadnieniu apelacji, do realiów przedmiotowej sprawy to należy stwierdzić, że w ocenie sądu II instancji, to rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego należy uznać za trafne i pozostaje pod ochroną art. 7 kpk. Oceniając materiał dowodowy należy przede wszystkim zgodzić się z okolicznością właściwie nie kwestionowaną przez strony, a dot. tego, że oskarżony jechał samochodem lewym pasem dla określonych pojazdów uprawnionych, że na pasie tym znajdował się pokrzywdzony, że doszło do potrącenia pokrzywdzonego i spowodowania u niego obrażeń ciała skutkujących hospitalizacją i leczeniem V.S.. W świetle wyżej wskazanych rozważań należy też za prawidłowe potraktować ustalenia sądu I instancji, iż oskarżony po zdarzeniu zbiegł z jego miejsca, że nie uczynił tego pod wpływem szoku. Ponadto należy stwierdzić, że sąd ten dostrzegł przyczynienie się pokrzywdzonego, który znajdował się pasie, na którym pieszy nie powinien się znajdować, a także ocenił cały zgromadzony materiał dowodowy, w tym zeznania naocznych świadków. Analiza zaś pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a także wymowa dowodów zgromadzonych w toku procesu wskazuje na to, że w sprawie wykazano, że oskarżony nieumyślnie naruszył określone zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W tej sytuacji odwołanie się przez skarżącego tylko do pewnych dowodów korzystnych dla oskarżonego, fragmentów pewnych dowodów (np. wybiórczych fragmentów z opinii biegłych psychiatrów czy biegłych z zakresu ruchu drogowego) czy wręcz tylko domniemań (jak np. co do zamiaru z jakim oskarżony poruszał się lewym pasem), przemawia za tym, że to nie sąd I instancji, lecz obrońca oskarżonego oparł swoje zarzuty na wybiórczo przytoczonych fragmentach materiału dowodowego. Stąd ustalenia sądu I instancji poczynione w oparciu wszystkie dowody, nie mogą być uznane za błędne, czy poczynione bezkrytycznie na niekorzyść oskarżonego, a nadto nie można czynić zasadnie sądowi zarzutu naruszenia art. 5§2kpk. W kontekście bowiem takiego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie zawierającego m.in. opinie biegłych, które zostały ocenione przez sąd, to nie sposób zgodzić się ze skarżącym by materiał dowodowy w sprawie był niekompletny i zawierał takie wątpliwości, które należałoby rozstrzygać przez przyzmat zasady z art. 5§2kpk. Zauważyć bowiem trzeba, że zarzut obrazy przepisu art. 5 § 2 kpk, na który również powołuje się w apelacji skarżący, dotyczy wątpliwości, które ma i nie jest w stanie rozstrzygnąć sąd rozpoznający sprawę, nie zaś wątpliwości obrony, opierające się głównie na odniesieniu do wersji oskarżonego, co do prawidłowości rozstrzygnięcia dokonanego przez ten sąd. Ponadto brak dokładnego uzasadnienia zarzutu obrazy art. 5§2kpk, podniesionego w części wstępnej apelacji, (który w uzasadnieniu apelacji został skwitowany tylko tym, że sąd I instancji przyjął wartość niekorzystną prędkości z jaką poruszał się oskarżony, co zostało omówione powyżej) nie pozwala sądowi odwoławczemu na bardziej szczegółową ocenę tego zarzutu. Skoro zaś apelacja pochodzi od podmiotu fachowego, to można tylko nawiązać do uzasadnienia takiego zarzutu, a w sytuacji gdy nie można przyznać racji jej autorowi, że wymowa dowodów, w tym opinii biegłych, czy zeznań świadków (S. B., M. B. i R. S. (1) zeznawali o dużej prędkości nadjeżdżającego pojazdu), nie prowadzi do konkluzji, iż prędkość z jaką poruszał się oskarżony pojazdem przed wypadkiem była prędkością bezpieczną i wystarczającą do uniknięcia wypadku, chociażby z tego względu, że przecież wypadek zaistniał. Ponadto należy podkreślić, że sąd I instancji przyczyny wypadku dopatrywał się w powiązanych ze sobą czynnikach w postaci niedostosowanej do warunków drogowych prędkości pojazdu kierowanego przez oskarżonego i nienależytego obserwowania drogi, a

nie tylko stwierdzając że przyczyną zdarzenia była nadmierna prędkość, przy –eksponowanym przez skarżącego-pominięciu ustalenia przez sąd jaka była prędkość bezpieczna (mimo, że skarżący na str. 11 apelacji zauważa, że sąd ten czynił jednak rozważania w tym zakresie).

Trudno też zgodzić się ze skarżącym by wykazał, że zaistniała obraza art. 424 kpk poprzez zbiorcze przytoczenie przez sąd orzekający dowodów, na których się oparł, dokonując ustaleń faktycznych. Jak bowiem zaznaczono, to obraza przepisów postępowania musi pozostawać w związku z wpływem na treść wyroku. Skoro zaś pisemne uzasadnienie wyroku jest sporządzane już po tym, jak zapadł wyrok, to trudno wykazać wpływ obrazy przepisu art. 424 kpk na treść zaskarżonego orzeczenia. Ponadto autor apelacji wskazał, że takie zbiorcze przytoczenie dowodów utrudnia kontrolę instancyjną, ale przecież w niniejszej sprawie stan faktyczny nie był zbyt skomplikowany, stąd nawet w sytuacji zbiorczego przytoczenia dowodów nie ma problemu z oceną tego, jakie wnioski z przeprowadzonych dowodów należałoby wyciągnąć. Trudno też przyjąć by faktycznie ustalony stan faktyczny w sprawie został podsumowany jednym zbiorczym zestawieniem dowodów, gdyż ustalenia stanu faktycznego składają się z kilku akapitów, które są podsumowane wskazaniem pewnej grupy dowodów, na których oparto fragmenty tych ustaleń. Ponadto nawet zbiorcze wskazanie zeznań świadków w części dot. ustaleń stanu faktycznego, nie może być utożsamiane z tym, co wynika z uzasadnienia apelacji, że sąd I instancji nie zauważył rozbieżności w relacjach osób znajdujących się na miejscu zdarzenia. W rozważaniach na str.4-6 pisemnego uzasadnienia odwołano się przecież do tego jakie okoliczności przyjęte przez sąd orzekający wynikały z zeznań poszczególnych świadków. Stąd i taki zarzut nie podlegał uwzględnieniu.

Należy więc stwierdzić, że nie wykazano by w sprawie w zakresie przypisania oskarżonemu winy popełnia przypisanego mu czynu, to Sąd Rejonowy dopuścił się wyżej omówionych względnych przyczyn odwoławczych z art.438 kpk.

W ocenie sądu odwoławczego brak też było podstaw do korekty zaskarżonego wyroku w zakresie kary wymierzonej M. K.. Z treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż sąd dokonał ustaleń dot. tego, że oskarżony nieumyślnie naruszył zasady (a nie jedną zasadę) bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a skutkiem spowodowanego przez niego wypadku były poważne obrażenia u pokrzywdzonego, przy czym M. K. zbiegł z miejsca zdarzenia. Wszystkie te okoliczności spowodowały więc konieczność wymierzenia kary powyżej dolnej granicy ustawowego wymiaru kary z sankcji przepisu art. 177§1kk, przy uwzględnieniu treści art. 178§1kk. Skoro zaś karą maksymalną jaką można było wymierzyć była kara 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, to z pewnością kara roku pozbawienia wolności uwzględniła i przyczynienie pokrzywdzonego i to, że oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w sposób nieumyślny, a stąd taka kara jaką wymierzył Sąd Rejonowy nie może być uznana za rażąco surową. Wbrew sugestii obrońcy nie można przy kształtowaniu kary wobec M. K. pominąć jego karalności. Bowiem art. 53 kk nakazuje uwzględnić „właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu”, a z treści zapytania o karalność oskarżonego wynika, że był on skazany za przestępstwa popełnione przed i po zaistnieniu omawianego wypadku drogowego. Ponadto z pewnością karalność oskarżonego wskazywała też na potrzebę określenia dłuższego, niż minimalny okres próby, na jaki zawieszono mu orzeczenie wykonanej kary, a także okresu orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów. Z okoliczności, że oskarżony po upływie niepełnych dwóch miesięcy od zaistnienia omawianego wypadku prowadził pojazd mechaniczny mając 4,07 promila alkoholu etylowego we krwi, z pewnością nie można wyprowadzić sugerowanego przez obrońcę wniosku co do tego, że cele kary wobec tego sprawcy może skutecznie odnieść niższa kara w wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na minimalny okres 2 lat. Bowiem kara w takim wymiarze z pewnością nie odniosłaby ani skutku prewencyjno-wychowawczego wobec samego M. K., ani nie mogłaby spełnić celu prewencji ogólnej. Z tych też względów i zarzuty wysuwane co do trafności orzeczonej kary zasadnicze, środka związanego z poddaniem sprawcy próbie i środka karnego, nie podlegały uwzględnieniu.

Stąd na podstawie art. 437§1kpk Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną. Ponadto, mając na uwadze sytuację finansową oskarżonego, to rozstrzygnięto o zasądzeniu od niego na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przy czym zwolniono go od opłaty.